

cia, wesołości wewnętrzną powagę ukrywających; to w elegijach podług starożytnego lub nowoczesnego kroju; to w Odach, których większą część do najszczytniejszych policzyć można; to w balladach, raz lubych, wesołych, drugi raz znowu przerażających i okropnych, to nareszcie w rozlicznym mnożeniu innych lirycznych utworów, do których Werther i inne romanse należą, tyle urozmaiconych i uderzających pierwotnością swoją, iż im nawet w dzisiejszej poezyi trudno odpowiednią wyaleść nazwę. Lubo Gete, ze szczególnym upodobaniem poświęcał czas dramatycznym utworom, w których jego zadziwiający geniusz rozwinął wszystkie skarby, rozumowania i fantazyi, nadziemskiego i pospolitego życia, okropności i komiki; nie przeszkadzało mu to przecież i w licznych epicznych płodach wznieść się do szczytu chwały, którą sąd pierwszych krytyków z Homerowską równa. Aby zaś niepozostało miejsce na obszernej niwie poezyi, któraby jego uprawy niedoznała, postawił się Gete przez swoje dydaktyczne listy obok Horacyusza. Lecz, ile genialnością i ogromem zarazem, podziwiają same poetyczne Getego utwory, tyle nadzwyczajnymi, a przez swoją ważność i różnorodność prawie nadludzkimi wydają się inne jego prace. Nie tylko bowiem jako przyjaciel i prawdziwy znawca sztuk pięknych, wszystkie znakomitsze literackie pisma czasowe w Niemczech, ciągle w różnym rodzaju estetycznymi rozprawami, krytyką ogólną, lub szczegółowymi recenzjami zapełniał; ale nadto, trzy bardzo ważne napisał dzieła: jedno o *Metamorfozie roślin*, a dwa o *Optyce i nauce kolorów*. Ze pisał w wielu przedmiotach prawoznawstwa, żadnego może doktora prawa nie zadziwi, ale trudniej uwierzyć temu, kto nie wie, że Gete w teologii i materjach religijnych bardzo wiele pracował. Ztąd bardzo łatwo sobie wytłumaczyć można, dla czego Gete tak przez to co utwarzał, jako też i przez to, czem był sam w sobie, tyle znakomity wpływ na literaturę i całą kulturę wieku swojego wywierał, iż go w pewnym względzie za punkt szrodkowy uważać można, z którego od lat pięćdziesiąt blisko, Niemcy wszystkie przemiany i kształty swego estetycznego i obyczajowego istnienia wywodzą. Jego nowsze z filozoficznego punktu uważane prawidła, obalając wszystkie przed niewielu laty popłatane i w obiegu będące teoryje sztuki, sprowadziły genialną epokę, którą niektórzy burzliwą i wszystko niszczącą mieniają, a która wyznać należy, istotnie w samych posadach wstrzęsła i do szczytu zniszczyła całą budowę francuzkiego parnasu, długo w Niemczech z poszanowaniem za niewzruszoną uważaną. Dziwną koleją losu ludzie w utworach własnego geniuszu szukający prawdy, nauki i szczęścia, dla przelania ich w dusze i serca spółbliźnich, nayczęściej w świecie rzeczywistym z ubóstwem a nawet nędzą nie raz passować się muszą; lecz *Gete* i pod tym nawet względem należy do rzadkich i nad-

zwyczajnych wyjątków, i sprawiedliwie, że tak rzec można za nayı pierwszego magnata wszystkich poetów i literatów, nie wymuszając nawet *Wollera*, uważać go można. Obdarzony nayı wyższemi dostojeństwami i zaszczytami, żyjący w nayı większej okazałości, w przyjacielskich stosunkach z wielu monarchami, a szczególniej też z poszanowaniem kochany od dwóch po sobie panujących Weymarskich książąt, którzy na niego zgromadzili, że tak rzec można, wszystkie swoje łaski; widział się nadto przez wszystkie ludy Niemiec, równie, jak przez ich władców uwielbiany; miasta, a nawet państwa całe nie raz dzień jego urodzin obchodzili z nayı większą uroczystością, przy illuminacyach, śpiewach i alegorycznych wystawach teatralnych, a dzień Jubileusza pięćdziesięcioletniego pobytu jego w Weymarskiem, z niczem może co do dotąd w tym rodzaju historia przedstawia, porównać nie można. Francuz pewien, który przed kilkunastu laty odwiedzał *Getego* takie postawy i pomieszkania jego daje wyobrażenie: — „*Gete* ma około 70 lat, choć się wydaje jakoby jeszcze nie miał 60ciu. Jego postawa podobna jest do postawy *Talmego*, chociaż przy lepszej tuszy nieco może wyższa. — Zarysy jego twarzy są wielkie i wydatne czoło wysokie, twarz szeroka, lecz dobrze ukształcona, usta surowe oczy przenikające, cera posępna, a ogół wyraża siłę i rozwagę. *Lawater* stawia sylwetę *Getego*, obok *Homera*, jako wzór doskonały poetyckiego geniusza. — Dom jego jest przepyszny, służył on dawniej za kościół albo przynajmniej stoi na fundamentach dawnego kościoła. Nad drzwiami wchodu jest napis *Salve* Przyjmował mnie w galerii przyozdobionej biustami, po które przechadzałem się. Chód jego jest spokojny i wolny, równie jak mowa; lecz z niektórych mimowolnych ruchów, poznać można, że wewnątrz panują wzruszenia. Rozmowa naprzód zimna. ożywiła się powoli i coraz stawała mu się upodobańszą, oczy zaczęły błyszczeć, a słowa mnożyć i t. p.” Jan Wolfgang *Gete (Göthe)* urodził się 28 sierpnia 1749 w *Frankfurcie nad Menem*; umarł 22 marca r. b. o godz. 11½ przed południem, w *Weymarze* po 3dniowej kataralnej febrze przeżywszy lat 82 i 7 miesięcy. Śmierć tego wielkiego człowieka pogrążyła w smutku całe Niemcy i wzbudza społeczenie we wszystkich ucywilizowanych narodach. Wszystko spodziewać każe, że obrzędy żałobne na uczczenie pamięci jego, odbędą się w Niemczech z wielką okazałością. Panujący W. Książę Weymarski do kierowania tak smutną uroczystością przeznaczył tajnego radcę Pana *Müllera*, który podług powszechnego oczekiwania godnie odpowie położonemu w niem zaufaniu.

## UWADOMIENIE.

Znalezioną torbeczkę właściciel odebrać może w Spiskim palacu.